

## Katastrofalny spadek cen ziemi ornej w Polsce

Mały Rocznik Statystyczny podaje ciekawe zestawienie olbrzymiego spadku cen ziemi w Polsce. W ciągu ostatnich lat ceny ziemi spadły trzykrotnie, a w niektórych dzielnicach, szczególnie na kresach nawet czterokrotnie. Za ziemię z budynkami, inwentarzem oraz zapasami, ziemię żytnią dobrą, zdadną pod uprawę pszenicy, płacono w r. 1928 za 1 ha — w woj. śląskim 3.750 zł., południowych — 3.730, centralnych — 2.830, poznańskim i pomorskim — 2.710, wschodnich — 1.680. Za ziemię żytnią — ziemniaczaną płacono w r. 1925 za 1 ha w woj. śląskim 3.400 zł., południowych 3.010, centralnych 2.130, poznańskim i pomorskim 2.130, wschodnich 1.470 zł.

Bardzo duży spadek wykazuje już pierwsze półrocze r. 1933. I tak za 1 ha żytnią — ziemniaczaną — płacono w woj. śląskim 2.370 zł., południowych 1.670, poznańskim i pomorskim 1.300, centralnych 1.180, wschodnich 650. Za gospodarstwa włościańskie większe — w woj. śląskim 2.100 zł., południowych 1.660, poznańskim i pomorskim 1.200, centralnych — 1.170, wschodnich 660 zł. Za gospodarstwa folwarczne — w woj. śląskim 1.770 zł., południowych 1.490, centralnych 1.100, poznańskim i pomorskim 1.080, wschodnich — 660 zł.

Za ziemię bez budynków, inwentarza i zapasów, ziemię żytnią — pszeniczną płacono w r. 1928 za 1 ha: w woj. śląskim 2.670 (2.290), południowych 2.440 (3.090), centralnych 2.330 (1.710), poznańskim i pomorskim 2.020 (1.500), wschodnich 1.210 (820). W nawiasie podaliśmy cenę za ziemię żytnią — ziemniaczaną.

W pierwszym półroczu r. 1933 za 1 ha żytnią — ziemniaczaną — płacono w woj. śląskim 1.770 zł., południowych 1.490, centralnych 1.100, poznańskim i pomorskim 1.080, wschodnich — 660 zł.

## Czy były malwersacje przy podziale 20 milj. zł. odszkodowania za wywłaszczone majątki w Besarabji

Na ostatnim posiedzeniu gospodarczym wydziału karnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie zapadła decyzja w sensacyjnej sprawie nadużyć, popełnionych rzekomo przy wypłacie milionowych odszkodowań za wywłaszczone majątki polskie w Besarabji.

Przed kilku laty do władz sądowych wpłynęła skarga wdowy po generale Turkowie, przeciwko komitetowi, który prowadził wypłatę odszkodowań, przyznanych przez rząd rumuński. Odszkodowania te wynosiły około 500.000 funtów szterlingów.

Skarga zarzucała kierownikom

komitetu b. właścicieli ziemskich w Besarabji wciągnięcie na listę poszkodowanych „martwych dusz”. Po długotrwałym śledztwie sprawę umorzono. Zażalenie wniesione do Sądu Okręgowego również zostało odrzucone.

Obecnie Sąd Apelacyjny uznając, że śledztwo nie wyczerpało wszystkich przedstawionych dowodów, nakazał podjęcie ponownego dochodzenia.

Należy zaznaczyć, że do komitetu oskarżonego o nadużycia wchodziły znane osobistości i przedstawiciele państwa.

## Nowa serja licytacji majątków ziemskich

Za długi Towarzystw Kredytowych Ziemskich wystawione będą w połowie października na licytację liczne majątki na terenie Małopolski Wschodniej.

W woj. lwowskim i tarnopolskim sprzedanych będzie z młotem 40 dóbr rodowych, wśród których figurują majątki Potockich, hr. Mycielskich, i Dunin - Borokowskich.

### Na marginesie

## Ewangelja... na ulicy

W tem nicma ani przesady, ani żartu. Proszę obejrzyć reklamowy kiosk na rogu Mazowieckiej i Traugutta, tuż przy przystanku autobusowym. Na szklanej matobłacie obok reklamy jawnego preparatu z soku czosnkowego, obrzydliwie stylizowanymi literami, wypisana czarno cytata:

„Jezus rzekł: Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a ja wam sprawię odpocznienie.”

Ew. św. Mat. 11. 28.

Nie wiem kto dziełkami ulicznymi kiosków reklamowych, ale musi to być ktoś nielada pomysłowy.

Objawy taniego świętoszkostwa były dotąd u nas dość rzadkie.

Sekularne sposoby szerzenia „słowa bożego” na opakowaniach środków przekazywających lub na serwetkach kawiarzanych lub na innych przedmiotach, które nie mogą trafić nam do przekonania. Nie jesteśmy w tym wypadku zwolennikami amerykańskiej „uwspółcześnienia” form naszego życia.

Ewangelja w sąsiedztwie pewnych dyskretnych przedmiotów użytkowych, propagowana wzorem tych ostatnich, razi i drażni uczucia katolika — wygląda na prostactwo, kogoś wyjątkowo tego lub poprostu na drwiny. A to trudno nie tylko aprobować, ale w ogóle tolerować.

(a. s.).

## Dziś rozpoczynają się zapisy na wyższych uczelniach

W ciągu pierwszej połowy m. września przeprowadzone będą zapisy nowowstępujących słuchaczy na rok akademicki 1933-36. Na Politechnice Warszawskiej zapisy kandydatów rozpoczną się w dniu dzisiejszym.

Na Uniwersytecie Marszałka

Piłsudskiego sekretariat przyjmować będzie podania nowych studentów począwszy od wtorku, dn. 3 września.

Dla wygody kandydatów wyższe uczelnie wydały ulotki zawierające wszelkie informacje o wymaganych dokumentach i t. p.

## Pokłosie Olimpiady Szachowej

### Drużyna polska jedną z najsilniejszych na świecie

Grało 40 szachowców w 19-tu rundach. Razem więc rozegrano 760 partii, czyli 760 punktów było do zdobycia. Każda drużyna mogła osiągnąć maximum 76 punktów.

Jakże podzieliły się tymi punktami poszczególne drużyny?

1. Stany Zjednoczone	54	— 71,5%
2. Szwecja	52	— 68,4%
3. Polska	52	— 68,4%
4. Węgry	49	— 64,5%
5. Czechosłowacja	45	— 59,2%
6. Jugosławia	43	— 56,6%
7. Austria	42	— 55,3%
8. Argentyna	41	— 54,0%
9. Litwa	38	— 50,0%
10. Francja	37	— 48,7%
11. Estonia	35	— 46,1%
12. Finlandia	34	— 44,7%
13. Anglia	33	— 43,4%
14. Litwa	32	— 42,1%
15. Dania	32	— 42,1%
16. Palestyna	27	— 35,5%
17. Rumunia	24	— 31,6%
18. Włochy	21	— 27,6%
19. Szwajcaria	12	— 15,8%
20. Irlandia	12	— 15,8%

Siedem drużyn, które stanęły na czele tabeli, już na samym początku turnieju określiliśmy mianem drużyn mistrzowskich i prze powiadaliśmy im zajęcie pierwszych siedmiu miejsc. Tak się i stało. W analizie szans, jaką przeprowadziliśmy po 10 rundach (patrz „ABC” z 25 ub. m.) zaznaczyliśmy, że drużyny te dzielą się na mające więcej szans: — Szwecja, Stany Zjednoczone, Polska i Węgry i mające mniej szans: — Czechosłowacja, Jugosławia i Austria. I rzeczywiście pierwsze cztery drużyny w zmienionym porządku zajęły pierwsze cztery miejsca, następnie zaś trzy pozostałe ściśle w porządku przez nas podanym. Dalej w taksacji drużyn postawiłmy Argentynę — i ona zajęła ósme miejsce. Następnie wskazałmy pięć drużyn: — Anglię, Litwę, Finlandję, Francję, Estonję, — i w zmienionym nieco porządku te właśnie drużyny zajęły następne miejsca. Dalsze siedem drużyn przyszły identycznie w tym samym porządku, w jakim zostały wymienione w naszej ocenie szans.

Potwierdza to prawidłowość zastosowanej przez nas matematycznej metody t. zw. punktów idealnych.

W turniejach indywidualnych istnieje zasada, że gracz powinien zrobić co najmniej 33 proc. punktów. W przeciwnym razie jest on kwalifikowany jako gracz niższej klasy. W międzynarodowym turnieju drużynowym zasada ta narazie nie jest stosowana. Każde państwo, zgłaszające swój udział, jest dopuszczane, choćby nie miało żadnych szans. Gdyby w olimpiadach szachowych brała udział znacznie większa ilość państw, możeby powstała konieczność zorganizowania turniejów równorzędnych dwóch lub trzech klas, i wtedy zasada „mistrz drilla” byłaby stosowana. Do drużyn, które nie zrobiły trzeciej części punktów, należą: Włochy, Szwajcaria i Irlandia.

Pozostałe drużyny dzielą się na kilka grup wg. swej siły, w każdym razie wszystkie one umieją grać w szachy. Poziom gry szachowej podnosi się z każdym rokiem coraz bardziej, prąd ten idzie coraz szerszym korytem, każde państwo ma coraz więcej szachistów, coraz to obfitszy materiał do eliminacji i coraz to przybywa to tu, to tam młode talenty. Od czasów ostatnich olimpiad powstały nowe wielkie sławy: Lilienthal (Węgry), Eliskases (Austria), Pirc (Jugosławia), Stahlberg i Stoltz (Szwecja), u nas P. Frydman wyrasta na arcy-mistrza i wschodzą nowa gwiazda — Najdorf. A olimpiada warszawska robi nowe odkrycia: Keres (Estonja) i Böök (Finlandja). Szczególnie ten pierwszy — dziś jeszcze chłopczek nie mający dwudziestu lat — to niewątpliwie jeden z największych potentatów szachowych w przyszłości.

Wobec rozpowszechnienia gry szachowej reprezentowanie środowisk szachowych przez czterech lub pięciu graczy, staje się niewystarczającym; wśród olbrzymiej masy szachistów może się znaleźć akurat pięciu najsilniejszych w kraju, w którym następną piątką już będzie ustępowała dalszym piątkom innych krajów. Gdyby np. grono nie na 4-ch szachowców, a na 10-ciu, można by było twierdzić, że Polska byłaby znacznie silniejsza np. od Szwecji. A gra zespołowa wobec turniejów indywidualnych ma tę jedną rację bytu, że jest sprawdzianem przeciętnej siły środowisk.

Niestety, powiększenie ilości szachowców na olimpiadach nie może dojść do skutku ze względu na nadmierne koszty.

„Szerokie masy” społeczeństwa,

## Wśród pism

### DROGA NIELEGALNA

„Czas” poświęca artykuł wstępny udowodnianiu tezy, że bojkotowanie wyborów jest akcją nielegalną. Stronictwa opozycyjne, zdaniem „Czasu”, używają wobec swych zwolenników takich argumentów: „Jesteście niezadowoleni z obecnego układu stosunków w Polsce. Chcemy, by uległy zmianie. — Zbojkotujcie wybory. Wywrzecie w ten sposób tak silną presję na czynników rządzących, że będą musieli te zmiany przeprowadzić lub ustąpić.”

W przeciwnieństwie do poprzednich posiada ten argument wyraźną logikę. W drodze bojkotu — oczywiście nie tylko bojkotu wyborów — można w pewnych wypadkach wymusić zmiany. Ale trzeba pamiętać, że tego rodzaju droga do zmiany stosunków jest drogą nielegalną. Droga legalna prowadzi via Sejm i Senat. Dokonanie jakichkolwiek zmian w drodze legalnej będzie więc zależało od ludzi, którzy w obu tych izbach będą zasiadali. Temsamem więc usuwanie się od udziału w wyborach parlamentarnych, jest dla tych wszystkich, którzy pragną zmiany obowiązuje obecnie stanu prawnego, równoznaczne albo z rezygnacją albo z wejściem na drogę nielegalną.

Takie są argumenty konserwatystów.

„Dziś” wypowiada się zdecydowanie przeciwko zamierzonym dalszym oszczędnościom w budżecie państwowym i na to miejsce proponuje — nakreślenie koniunktury.

### NAKREŚCENIE KONIUNKTURY

„Dziś” wypowiada się zdecydowanie przeciwko zamierzonym dalszym oszczędnościom w budżecie państwowym i na to miejsce proponuje — nakreślenie koniunktury.

„W obliczu szóstej zimy kryzysowej, po tylu trudnych próbach osiągnięcia, jak to się mówi, nowej równowagi, musimy głośno i wyraźnie oświadczyć, że nie wierzymy ani w celowość ani w konieczność zamierzonych prób. Jest to próba oduczenia konia od jedzenia, która podobno kiedyś, komuś się udała, ale (na nieszczęście) koń zdechl. Podobnie niedopuszczalnym jest stosowanie bez końca polityki oszczędnościowej pod groźbą, że w końcu dojdziemy do dna i tryby życia gospodarczego zaczną się obracać w idealnej próżni.

Polityka oszczędnościowa spełniła już u nas wszystkich zadania, jakie spełnić mogła. Obecnie nadszedł czas na stopniowe nakreślenie koniunktury! Stopniowe i rozumne, któremu towarzyszyłoby zmniejszenie ciężarów długów zagranicznych i zatkanie kanałów, przez które odpływa nasza waluta poza granice kraju. Przestawiając się w ten sposób na rynek wewnętrzny moglibyśmy osiągnąć poszukiwaną równowagę własnymi siłami.

Była niedawno chwila, gdy zdawało się, że zwycięży aktywny kierunek w naszej polityce gospodarczej! Stalo się inaczej, a kosztą tej decyzji zapłaci, jak zwykle, ten trzeci — nieobecny przy decyzjach o własnym losie, bo nieświadom swej siły — wielki Niemowa — świat pracy”.

### ESTETYKA... WYROKÓW

#### ŚMIERCI

Na zakończenie, dzisiejszego przeglądu proszę temat makabryczny: brukowiec pismko „Kurjer Codzienny” zastanawia się nad tem jakby podnieść estetykę... wykonywania wyroków śmierci. Powołując się na estońską procedurę karną, która daje skazańcom do wyboru szubienicę, lub dobrowolne wypicie trucizny, brukowiec pisze:

„Jeśli brać pod uwagę techniczną estetyczną stronę śmiertelnej egzekucji — to znowu „estońska śmierć” jest ładniejsza i bardziej uproszczona, niż śmierć w innych krajach.

Czy nie prościej i estetyczniej jest pocztować człowieka kielichem, przypominającym bodaj że „wesołe chwile” — aniżeli urządzać grobowe ceremonie z szubienicą, z katem, wżnięciem rak, podciąganiem na stryczek i ohydą duszenia.

Estońska egzekucja ma w sobie coś z kuriozacji i z formalnego poszanowania czystej wolnej woli. „Ładniejsza śmierć”, „estetyczna strona śmiertelnej egzekucji” — to brzmi niemal jak recenzja z widowiska teatralnego.

## Produkujemy ubrania robocze Doniosła inicjatywa spółdzielni robotniczej

Ubiór roboczy jest tem, czem narzędzie do pracy. Ułatwia robotnikowi wysiłek i chroni go przed działaniem czynników szkodliwych.

Odzienie robotnika powinno być krojem i właściwościami materiału dostosowane do pracy. Inaczej powinien się ubierać robotnik, który pracuje przy kotłach, w wysokiej temperaturze, inaczej robotnik ziemny, który narażony jest na wilgość i zimno. Specjalne odzienie ochronne musi nosić robotnik, który pracuje w atmosferze pyłu, inne — robotnik narażony na działanie płynów żrących, przenikających przez zwykłe odzienie. Ubranie robotnicze nie może tamować swobody ruchów, powinno być wygodne, tanie i trwałe.

Noszenie ubrań roboczych jest w państwach zachodnich bardzo rozpowszechnione, u nas, niestety, mała tylko część ludności robotniczej jest zaopatrzona we właściwe ubranie robocze. Przyczyna tego jest m. in. fakt, że nie mieliśmy dotąd zakładów krawie-

kich, któreby wytwarzały racjonalne ubrania robocze.

Ostatnio inicjatywę tę podjęła Spółdzielnia Robotnicza „Praca”, w Krakowie, zakładając szwalnię ubrań robotniczych według wzorów zagranicznych, opracowanych naukowo z punktu widzenia higieny pracy. Produkcję nadzoruje jedna z inspektorów pracy.

Spółdzielnia produkuje pomyślowe typy ubrań. Na uwagę np. zasługują ubranie ochronne nieprzemakalne, które mimo to jest przebiegłe, dzięki zastosowaniu specjalnych wycięć (otworów wentylacyjnych). Ubrania te nadają się do pracy w smarowniach, w pyłe, w szmaciarniach i t. p. Oprócz tego produkuje się różnorodne inne typy ubrań roboczych fartuchów, płaszczów i t. p.

Inicjatywa Spółdzielni „Praca” zasługuje na zycząliwą uwagę społeczeństwa, ponieważ sprawa ubrań robotniczych jest u nas dotąd w zaniebaniu z wielką szkodą dla zdrowia ludności robotniczej i polskiej wytwórczości.

## OSTATNIE DNI !!! PRZYGODA W GRAND-HOTELU

uroczą operetka ABRAHAM

wkrótce największa sensacja Paryża i Wiednia

## „KAWIARENKA” Benatzkyego

## Kandydackie wyznanie wiary Władysława Studnickiego

Władysław Studnicki wydrukował list otwarty „do wyborców Senatu województwa wielkiego”, w którym zgłasza swą kandydaturę na senatora. Jest to wprowadzenie nowego zwyczaju wyborczego. Toteż p. Studnicki uzasadnia go:

„Piszę, pracuję, wydaję książkę po książce, lecz pragnę jeszcze wydawniczo pracować, chcę mieć zwiększony wpływ na losy Państwa bardzo mię niepokojące”.

Rozwijając dalej kandydat na senatora swój program:

„Niepokoi mnie upadek produkcji w Polsce, ważniejszy, niż w szeregu państw europejskich, w stosunku do ogółu robotników znaczny procent bezrobotnych, i mała aktywność naszej polityki gospodarczej dla zwiększenia warsztatów pracy. Obawiam się, że nasza polityka deflacyjna może wywołać, jako reakcję, dziką nieopanowaną inflację.

Niepokoi mnie dążność do monopartyjności, która przejawia się coraz bardziej od kilku ostatnich lat. Monopartyjność istnieje w Rosji, gdzie poza partją komunistyczną inne partie nie są cierpliwie, i usunięte z życia publicznego. Monopartyjność spotykamy: we Włoszech faszystowskich i Niemczech hitlerowskich. Wszędzie uboży ono duchowe społeczeństwo, nie daje wykorzystania wielu wybitnych jego sił umysłowych, lecz w Rosji sowieckiej, we Włoszech Mussoliniego.

### Wybudowanie centralnej Pralni więziennej

Prowadzona jest budowa centralnej pralni więziennej dla wszystkich zakładów karnych w Warszawie. Centralna pralnia więzienna powstanie na terenie Pawiaka, gdzie wznoszony jest obecnie dwupiętrowy budynek.

Pralnię obsługiwać będą więźniowie i więźniarki.

## Podróżuj samolotem